

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/64689,To-mialo-byc-kolejne-miasto-bez-Boga.html>



Poświęcenie placu pod budowę pierwszego kościoła w Kraśniku Fabrycznym, 1978 r. Fot. parafia pw. św. Józefa Robotnika

ARTYKUŁ

To miało być kolejne miasto bez Boga

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: MARCIN DĄBROWSKI 01.04.2020

Przeszło pół wieku temu w Kraśniku Fabrycznym na Lubelszczyźnie, doszło do sprowokowanych przez władze komunistyczne wydarzeń, w trakcie których mieszkańcy tego osiedla sprzeciwili się likwidacji miejsca kultu religijnego. Protest został brutalnie stłumiony, a kilkadziesiąt osób surowo ukaranych.

Korzenie Kraśnika Fabrycznego sięgają przedwojennych czasów Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rozpoczętą wówczas budowę fabryki amunicji i przyfabrycznego osiedla przerwała napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę w 1939 r.

W bezbożnym komunizmie

Po II wojnie światowej władze Polski Ludowej dokończyły inwestycję w postaci Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych (jedyne wówczas producent łóżysk w kraju). Osiedle rozrosło się do rangi osobnego miasta: Kraśnika Fabrycznego, liczącego w drugiej połowie lat pięćdziesiątych kilka tysięcy mieszkańców.

26 czerwca 1959 r., przed południem, architekt powiatowy oplombował kapliczkę, a towarzyszący mu funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zabrali część ruchomych elementów jej wyposażenia na pobliski posterunek Milicji Obywatelskiej w Kraśniku Fabrycznym.

W warunkach totalitarnego systemu komunistycznego nie mogło być mowy o powstaniu w przyfabrycznym miasteczku kościoła i parafii katolickiej. Starania w tej sprawie podjęte przez mieszkańców Kraśnika Fabrycznego oraz przez parafię w Kraśniku i Kurię Biskupią w Lublinie zderzyły się z twardym oporem władz PRL, realizujących swoją wizję ateizacji społeczeństwa.

„Odwilżowy” krzyż, oplombowana kapliczka

Wobec braku świątyni, lokalnym miejscem modlitwy stał się drewniany krzyż na skraju miejscowości. Postawiono go w 1957 r., gdy na fali „październikowej” odwilży mieszkańcom Kraśnika Fabrycznego udało się wymóc możliwość zorganizowania w tym miejscu – w warunkach polowych – uroczystości I Komunii Świętej

dla swoich dzieci.

Gdy wiosną 1959 r. wierni zaczęli rozbudowywać prowizoryczną kapliczkę wzniesioną koło krzyża, władze zdecydowały się przeciwdziałać. 26 czerwca 1959 r., przed południem, architekt powiatowy oplombował kapliczkę, a towarzyszący mu funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zabrali część ruchomych elementów jej wyposażenia na pobliski posterunek Milicji Obywatelskiej w Kraśniku Fabrycznym.

Gwałtowne wzburzenie wiernych

Kilka godzin później, wzburzona grupa wiernych, zebrana przy krzyżu na wieczorne nabożeństwo udała się pod posterunek MO domagając się zwrotu zabranych przedmiotów. Odmowa oddania rzeczy spowodowała, że pod posterunkiem zaczęli gromadzić się ludzie. Niecodzienne zdarzenie przyciągało coraz więcej zaciekawionych mieszkańców. Po paru godzinach luźne grupki ludzi zamieniły się w kilkusetosobowy tłum.

Z tłumy padły wyzwiska i kamienie. Nastrój udzielił się większej grupie osób. Posterunek milicji stał się obiektem ataku najbardziej zdesperowanej i rozdrażnionej części tłumy. Grupa zdeterminowanych ludzi wtargnęła nawet do pobliskiej siedziby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Gdy zaczęto śpiewać pieśni religijne i głośnymi okrzykami domagać się zwrotu przedmiotów, zbiegowisko coraz bardziej zaczęło nabierać charakteru demonstracji sprzeciwu. Kulminacja wydarzeń nastąpiła po godzinie 23.00, gdy dołączyła duża grupa pracowników wychodzących po drugiej zmianie z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych. Liczba zgromadzonych przekroczyła tysiąc osób. Próba przemówienia do tłumy przez przybyłego na miejsce prokuratora powiatowego oraz komendanta powiatowego MO wywołała niespodziewaną agresję. Z tłumy padły wyzwiska i kamienie. Nastrój udzielił się większej grupie osób. Posterunek milicji stał się obiektem ataku najbardziej zdesperowanej i rozdrażnionej części tłumy. Grupa zdeterminowanych ludzi wtargnęła nawet do pobliskiej siedziby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Odpowiedzią na rzucane kamienie, a raczej kawałki rozbijanych płyt chodnikowych, były strzały ostrzegawcze z broni palnej oddawane w powietrze przez milicjantów z wewnątrz budynku.

ZOMO i „ścieżka zdrowia”

Władze zdecydowały o użyciu batalionu ZOMO, który już parę godzin wcześniej ściągnięto z Lublina do Kraśnika na wiadomość o gromadzącym się tłumie. Po północy batalion znalazł się w Kraśniku Fabrycznym i przy wsparciu wozu strażackiego przystąpił do rozpraszania zgromadzonych ludzi. W czasie działania milicjanci używali pałek gumowych. W pogoni za uciekającymi funkcjonariusze wtargnęli do pobliskiego hotelu pracowniczego, gdzie schroniło się wielu młodych ludzi. W czasie zatrzymywania kilkanaście osób zostało pobitych pałkami przez milicjantów. Część zatrzymywanych przepuszczano przez specjalnie sformowany szpaler bijących funkcjonariuszy. Łącznie zatrzymano tej nocy 61 osób, większość podczas rozpraszania tłumu i przeszukiwania hotelu pracowniczego.

Jeszcze tej samej nocy zatrzymani trafili do milicyjnego aresztu. Większość z nich po przesłuchaniu została zwolniona po kilkunastu godzinach lub w ciągu paru dni. Wobec pozostałych zastosowano areszt tymczasowy. Po przesłuchaniach, ludzie ci trafiali do aresztów w kilku okolicznych zakładach karnych.



Pomnik usytuowany przy dawnym budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku Fabrycznym, gdzie ZOMO brutalnie stłumiło protest domagających się swobody praktyk religijnych. Fot. IPN Lublin

Skala represji

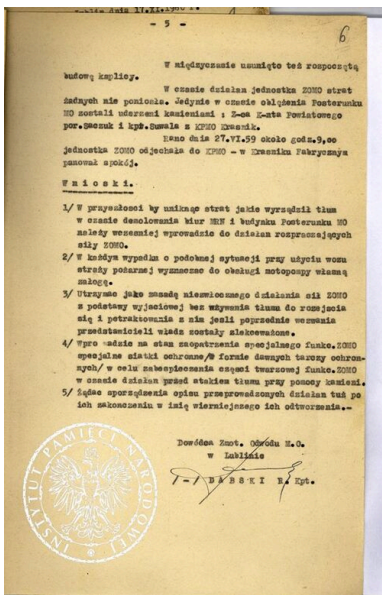
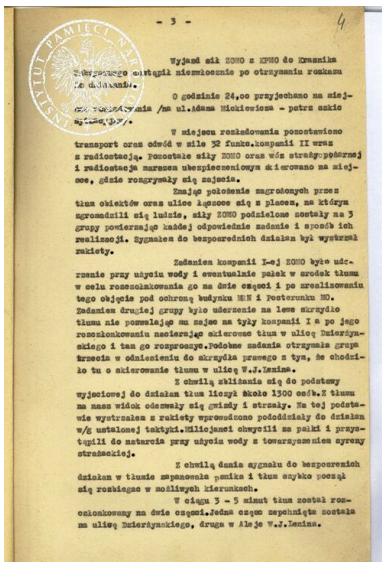
Łączna liczba aresztowanych w trakcie wszczętego dochodzenia sięgnęła 31 osób. W efekcie przeprowadzonego śledztwa 23 osoby objęto aktami oskarżenia i postawiono przed sądem. W kilku pokazowych procesach, od sierpnia do października 1959 r., na kary pozbawienia wolności bez zawieszenia skazano 18 osób. Najwyższe wyroki sięgały trzech lat więzienia. Kary odbywano w ośrodkach więziennych w różnych częściach kraju.

W pogoni za uciekającymi funkcjonariusze wtargnęli do pobliskiego hotelu pracowniczego, gdzie schroniło się wielu młodych ludzi. W czasie zatrzymywania kilkanaście osób zostało pobitych pałkami przez milicjantów. Część zatrzymywanych przepuszczano przez specjalnie sformowany szpaler bijących funkcjonariuszy.

Należy podkreślić, że zdecydowana większość aresztowanych, oskarżonych i skazanych nie miała nic wspólnego z atakiem na posterunek, poza obecnością owego dnia w pobliżu miejsca wydarzeń. Oskarżenia opierały się na fałszywych zeznaniach składanych głównie przez funkcjonariuszy milicji i ORMO. W podobny sposób, 36 innych osób zostało wcześniej ukaranych przez kolegia grzywnami w trybie administracyjnym, a 26 pracowników Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych zostało zwolnionych z pracy.

Analogiczne napięcia

W ciągu kilku następnych lat, jeszcze przed wydarzeniami Milenium, do podobnych konfliktów na tle religijnym doszło w wielu miastach i miejscowościach Polski. Najbardziej znane były późniejsze o rok wydarzenia w Nowej Hucie w 1960 r. Szczególnie przykłady Kraśnika Fabrycznego i dużo większej Nowej Huty, jako miast powstałych w całkowicie nowej, komunistycznej rzeczywistości, pokazują, że w żadnym wypadku nie można mówić o ateizacji zamieszkujących je społeczności czy ówczesnych młodych środowisk robotniczych. I w Nowej Hucie, i w Kraśniku Fabrycznym nie zaniechano w następnych latach starań o budowę



Opis działań ZOMO w Kraśniku Fabrycznym, 26 czerwca 1959 r. Fot. AIPN

COFNIJ SIĘ